№ 2. Kraków 3 Stycznia — Czwartek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	[illegible]	złr. 20
półrocznie	[illegible]	„ 10
kwartalnie	„ [illegible]	„ 5
miesięcznie	„ [illegible] kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 stycznia.

Rozgłos broszury wykazującéj konieczną potrzebę kongresu dla uspokojenia Europy nieutrzymał się długo w Paryżu, pomimo że go poparto wieścią o trzechmiesięcznem zawieszeniu broni, wieścią która się niepotwierdziła. Broszura i wieść wymierzone były zdaje się szczególnie na giełdę, gdzie też chwilowe zrobiły wrażenie. Rozczarowanie nastąpiło skoro się dowiedziano o autorze broszury. Ów ukryty mąż stanu jest dawnym Sęsymonistą, nazywa się p. Duveyrier. Zasady Ojca Enfantina przebijają się też nieco w humanitarnéj więcéj niż polityeznéj broszurze. Podając jéj treść onegdaj, dodaliśmy kilka z naszéj strony uwag, które czytamy jasno i dobitnie wyrażone w ostatnich dziennikach francuskich nawet pół urzędowych. I tak *le Pays* pisze:

Broszura ta jest wypływem osobistego natchnienia autora. Ma on przekonanie, że sąd uroczysty ludów europejskich, ukonstytuowanych w wielki trybunał pokojowy, jest dla wszystkich państw tak dobrze dla Rosyi jak i dla innych, sposobem najłatwiejszym i najzacniejszym aby spór ukończyć. Łączy tę myśl z ideą sęsymonistowską lub socyalistyczną braterstwa i solidarności ludów, a w jéj dokonaniu widzi koniec wojen ludzkich i początek ery powszechnego pokoju. Nie przeczymy, że projekt ten ma w sobie coś wielkiego i wspaniałego; wolimy także porozumienia internacyonalne aniżeli krwawe zapasy; zdaje nam się także, że kongresa są dziś najlepszym środkiem, aby rozstrzygnąć spory między państwami i przywrócić równowagę. Lecz wątpić wolno, aby chwila była sposobną do użycia tego pokojowego środka. Autor nie zdał sobie należycie sprawy z położenia Europy i stron wojujących. Jestże kongres możebnym gdy niema jeszcze porozumienia z Rosyą co do podstaw pokoju? o czemżeby na nim radzono? o propozycyach austryackich? Ależ pierwéj trzeba wiedzieć czy je Rosya przyjęła. Daléj kongres wymaga zawieszenia broni: jestże to zawieszenie możebnem jeżeli Rosya na propozycye nie przystanie, a jeżeli przystanie, cóż za potrzeba kongresu?..... Autor wprawdzie chce ułożyć równowagę „na nowych podstawach“. Chceżże tego Europa? jestże do tego gotowa? gdzie przygotowanie do tego dzieła? Któż powiedzieć może czy Niemcy, a nawet czy sama sprzymierzona Austrya, nie dopieroż zaś czy Rosya, o któréj jeszcze niewiemy iżby przyjęła neutralizacyą morza Czarnego — zechcą nowego układu równowagi?... A nawet w tem przypuszczeniu, o czemże toczyć się mają narady kongresu? Nie ma ani punktów wytkniętych ani kwestyj jasno postawionych: oprócz sporu wschodniego niewiemy nawet gdzie zerwana równowaga i gdzie ją potrzeba przywrócić. Nie, nic jeszcze niema dojrzałego. W roku 1815 Europa miała kongres, bo kwestye były postawione i położenie państw widoczne. Francya była zwyciężona, kongres wiedeński przeciw Francyi był zwołany, przeciw niéj ułożył organizacyą terytoryalną i rozstrzygnął prawo europejskie. Dziś położenie jest inne. Rosya jestże dzisiaj tak zwyciężoną, jak my byliśmy w 1815, aby się poddać sądowi i wyrokowi Europy? To nam się wydaje przynajmniéj wątpliwem. Rosya podobno nie zechce aby sprawa się toczyła na tem niebezpiecznym dla niéj gruncie. Nakoniec kongres wymaga punktów do dyskutowania dobrze określonych, nie widzimy aby nawet były wskazanemi; wymaga wspólności widoków między państwami składającemi kongres, któż powiedzieć może, że takowa istnieje; wymaga zgody co do podstaw pokojowych między stronami wojującemi, któż jest pewnym odpowiedzi Cara?....

Inne dzienniki podobnież główny nacisk kładą na cechę niepewności i brak praktyczności pomysłów tego pisemka. *Constitutionnel* podaje artykuł *Timesa* który broszurę najsilniéj potępia. Zdaje się bowiem, że po drugiej stronie cieśniny kaletańskiéj, nie została ona wcale przychylnie przyjętą:

Broszura zarzuca prasie angielskiéj, pisze *Times*, że ta sprzeciwia się usiłowaniom rządu ilekroć na pokój się zanosi, utrzymuje oraz, że podobnie jak Anglia i Francya nie straciły nic na godności po zwróceniu niepodległości koloniom amerykańskim i po upadku pierwszego Cesarstwa, tak i Rosya nie straci nic na wyrzeczeniu się polityki niezgodnéj z pokojem świata, ale owszem nowego nabędzie prawa do szacunku Europy.

Jeżeli mamy mieć pokój, trzeba aby się opierał na prawdzie; a to wszystko jest niedokładne i przesadzone. Prasa angielska nie przeszkadza, aby Rosya przyjęła warunki jéj podane, ale nigdy niepowiedziała, aby Anglia zwyciężona przez kolonie, a Francya przez koalicyę, nie były upokorzone. Tego prasa angielska nie powie nigdy, w celu namówienia Rosyi, aby od planów swych ambitnych odstąpiła, nie powie, że po nieudaniu się jéj wyzywających zamachów wróci do dawniejszego położenia w szacunku i zaufaniu Europy. Jeżeli Rosya ma zawrzeć pokój, to nie dla tego, że nic na tem nie straci, ale dla tego, że już wiele straciła przez wojnę, że straci więcéj jeszcze jeżeli ją przedłuży. Jeżeli Rosya ma to przekonanie, to zawrze teraz pokój; jeżeli go nie ma, to frazesy grzeczne i komplementa nic nie pomogą.

Wszystkiemu, co daléj pisze autor o korzyściach kongresu i jego potrzebie, zaprzeczamy jak najuroczyściéj. Cóż jest przeszkodą rzeczywistą do pokoju? Nie to bynajmniéj, że go Austrya ani Prusy sprowadzić nie mogą, ale to, że Rosya odstąpić dotąd nie chciała od planów swych opartych na ambicyi i chęci zdobyczy. Wahanie się innych mocarstw utwierdza ją w uporze, to prawda, ale to nie przeszkadza, że prawdziwym kongresem byłby taki tylko, w którymby mocarstwa wojujące były same jedne reprezentowane, a zasiadały w harmonii sprowadzonéj nie naciskiem większości lub mniejszości, ale wspólną zgodą, na pewne warunki, których się jedne mocarstwa w skutek pomyślnych wypadków wojennych domagać mają prawo, a na które inne mocarstwo z konieczności przystać musi.

Sprawa nasza jest sprawiedliwa i spodziewamy się, że nie będzie oddaną trybunałowi proponowanemu w broszurze. Ufamy sile naszéj, ufamy że dyplomacya nie zdoła pozbawić nas zdobytych korzyści. Niechaj raczéj szabla między nami rozstrzygnie, aniżelibyśmy się poddać mieli kongresowi w którym Rosya byłaby wszechmocną. Szabla to sędzia ślepy, ale bezstronny. Nie dobyliśmy oręża z łatwością ani lekkomyślnie, ale go też nie schowamy bez wywalczenia rękojmi nieco pewniejszych aniżeli rękojmie kongresu.

Ta jest treść długiego a nader energicznego artykułu, jednego z tych jakie zdają się być przywilejem silnego organu *City*. Przyznać trzeba, że wśród ciągłych frazesów, ogólników, mdłych rozumowań, w pośród owéj massy rozpraw gdzie nic stanowczego doczytać się nie można, gdzie zawsze stara się każdy niepowiedzieć, a nawet nie zdradzić tego co myśli, wypowiedzenie po prostu zdania jak to *Times* uczynił jest dość przyjemną niespodzianką. Powtórzenie tego artykułu przez *Constitutionnela*, redagowanego pod natchnieniem rządowém, jest znaczące. Staje ono nawet w dzienniku rzeczonym, obok przyjęcia gwardyi wracającéj z Krymu i obok wymownéj przemowy Cesarza Francuzów, gdzie zaprawdę trudno dopatrzeć przewidywania bliskiego europejskiego kongresu. Mowa Napoleona III. nie jest wojenna, ale nie jest pokojowa. Cesarz posiada w całéj pełni talent wymowy politycznéj: podziwiać go wypada, czy przemawia do przemysłowców na wystawie, czy do żołnierzy których słowy swemi przenosi ku tradycyom staréj gwardyi napoleońskiéj!...

Korespondencya Czasu.

Paryż 28 grudnia.

Wychodzę z jednego domu bankowego związanego z rządem, w którym usłyszałem następujące wyrazy: „My wierzymy w pokój, bo wiemy, że wojna jest niepodobna.“ Nie zapytałem się dla czego wojna jest niepodobna. Zapewne odpowiedzianoby mi: „dla tego, że nie ma pieniędzy.“ Anglia pokazuje większą wzniosłość niż Francya w toczącéj się wojnie i nie skarży się na brak pieniędzy. We Francyi klasa średnia i finansowa domaga się prawie z natarczywością pokoju. Na czele takiego rodzaju wymagań stoi minister Fould i pan de Morny. Ci to panowie przylgnęli dawniéj do projektu pruskiego i ułatwili ogłoszenie broszury: *Du remaniement de la carte de l'Europe* *). Ci to panowie ogłosili wczoraj broszurę: *Necessité d'un congrés pour pacifier l'Europe* **). Pierwsza broszura została przyaresztowaną, a druga sprzedaje się prawie darmo (po 10 centimów). P. de Morny rozdawał ją wczoraj meklerom. Pierwsza broszura była pokojowo-pruska, a druga pokojowo-rosyjska. Ostatnia broszura pokazuje, że pokojowa partya francuzka zniża swój ton, że błaga prawie Rosyą o pokój i że występuje przeciw Anglii. Broszura ta szydzi z wiecznego sojuszu z Anglią; i obiecuje Rosyi sojusz z Francyą, woła prawie: pocałujmy się i kochajmy i marzy o załatwieniu kwestyi europejskiéj drogą kongresu. W tym samym sensie napisał dziś w *Constitutionnelu* p. Granier de Cassaignac artykuł pod tytułem: *Les forces de la paix.* Tam prosi Rosyą o pokój. Trzeba odtąd uważać *Constitutionnela* za organ partyi rządowo-pokojowéj. Mires, właściciel tego dziennika, nie może należeć do innéj partyi, ale Mires jest także właścicielem rządowego dziennika *le Pays*, a dziennik ten powstaje na broszurę *Necessité d'un congrés pour pacifier l'Europe* i wykazuje niepodobieństwo skutecznego zebrania kongresu. *La Patrie*, trzeci dziennik rządowy, robi więcéj i daje zaprzeczenie *Siècl*owi, który przypisał rzeczoną broszurę wysokiemu wpływowi. Sprzeczności organów rządowych robią szkodę Cesarstwu. Polityka cesarstwa tworzy rodzaj trylogu: Cesarz jest konserwatystą i za sojuszem z Anglią; książę Napoleon jest rewolucyonistą i za sojuszem z ludami, a p. Morny jest finansistą i za sojuszem z Rosyą. Cesarstwo głaszcze wszystkie interesa i sympatye. Czy to jest dowód jego zręczności czy słabości? trudno powiedzieć.

Cesarz zdaje się poddawać życzeniu partyi rządowo-pokojowéj i chcieć szczerze pokoju. Dał on baronowi Seebach ostatnie tłumaczenie artykułów pokojowych: Rosya nie będzie potrzebować burzyć swych nadmorskich fortec; Mołdo-Wołoszczyzna będzie rządzona przez hospodarów obieranych z listy układanéj przez Francyą, Anglią, Austryą, Turcyą i Rosyą; Rosya kosztów wojennych nie zapłaci, ale wpuszczać będzie do siebie bez żadnych opłat niektóre towary francuzkie i angielskie. Ostatni artykuł tłumaczeń ma zapewne na celu omamienie mas, które ważności pokoju nie widzą i które uważałyby jako hańbę pokój zrobiony na czterech gwarancyach. Samowładne tłumaczenie artykułów pokojowych, zrobione przez Cesarza, miało obrazić lorda Cowley. Niby w tem nie było dziwnego. Tłumaczenie to pokazywałoby nawet, że w razie zawarcia pokoju, przymierze francuzko-rosyjskie byłoby loiczne. Cesarz może pragnąć pokoju, bo wystawiony jest na ciśnienie partyi finansowéj, bo chciałby kongresu w Paryżu, bo chciałby się ukoronować, bo wreszcie zmuszony byłby zezwolić na spalenie floty rosyjskiéj w Kronsztadzie, co nie wchodzi w interes Francyi. Mówią, że Francya chce wyprawy na Besarabią, która nie mogłaby tylko wyprowadzić na pole działań Austryą, kiedy Anglia ma chcieć wyprawy na Kronsztadt, Finlandyą i Kurlandyą.

Jeżeli zrobi się pokój, będziemy mieli koronacyą w kwietniu po połogu Cesarzowéj; jeżeli nie zrobi się pokój, Cesarz zwoła Izby, powie mowę manifestową, zaciągnie nową pożyczkę równą ostatniéj, i zbierze w Paryżu wielką radę wojenną złożoną z komisarzy francuzkich, angielskich, szwedzkich i austryackich. W razie dalszéj wojny, jenerał Canrobert będzie mianowany marszałkiem i posłany do Szwecyi. Cesarz tak afiszuje życzenia pokojowe i tak szczerze stara się o pokój, że w razie dalszéj wojny, otrzyma niezawodnie rozgrzeszenie nawet od partyi finansowo-pokojowéj. W razie wysłania wyprawy na morze Baltyckie, zdaje się, że Austrya do boju nie wystąpi.

We wczorajszym *Constitutionnelu* p. Cucheval Clarigny powstał z cierpkością na zakomunikowany artykuł dziennika francuzkiego, w którym było powiedziane że Austrya stała się mediatorką pokoju i że propozycye przedstawiane Rosyi nie miały charakteru *ultimatum.* P. Cucheval Clarigny wytłumaczył z pewną ironią, że Austrya, jako strona, nie może być mediatorką i że propozycye przedstawiane Rosyi dlatego, że nie mogą być zmienionemi, równają się w gruncie *ultimatum.* Ze swéj strony, korespondent *Indépendance* Y zapewnia, że Francya jest jak najlepiéj z Austryą i że to co zrobił w Szwecyi jenerał Canrobert już było zrobione w Paryżu w miesiącu październiku. Powyższe zapewnienie potwierdza co do litery moje podanie o Szwecyi. Przystąpienie Danii do Zachodu nie ulega żadnéj wątpliwości.

Jeszcze parę tygodni cierpliwości, a wyjdziemy z pokojowéj niepewności, która enerwuje i nuży. Król sardyński się zbroi. Czy to nie dowód, że uniósł z Paryża przekonanie o konieczności dalszéj wojny? Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret podnoszący gwardyą do trzech dywizyj, dwóch piechoty a jednéj jazdy. Czy to także nie dowód wojenny? Giełda paryzka idąc za giełdą londyńską, zakazała negocyowania pożyczki rosyjskiéj. Wiecie, że wojna obudza niezliczone nadzieje, ale nie wiecie może, że obudza nawet nadzieję księcia Brunszwickiego. Przewidując zmiany w Niemczech, ks. ten szuka protekcyi w Tuileryach i ma nadzieję, że otrzyma nie już księstwo, lecz królestwo...

Jutro wchodzą do Paryża pułki krymskie. Giełda będzie zamkniętą. Będzie to znowu dzień wielki i uroczysty. Na bulwarach wznoszą się doki tryumfalne, maszty transparanty itd.

Wczoraj zaczęły rozdawać żywność kuchnie ekonomiczne, założone przez rząd na kilku punktach miasta. Minister spraw wewnętrznych i prefekt policyi zrobili inauguracyę tego ważnego aktu dobroczynności.

Kwestya wolności religijnéj, która w Anglii wytoczyła się na polu parlamentarskiem, toczy się teraz we Francyi na polu naukowem. Rzecz idzie o mianowanie na katedrę prawa natury w kolegium francuzkiem pana Franck izraelity. Profesorowie kolegium bacząc na religią, zaproponowali na katedrę p. Rapetti katolika, a akademia ma chcieć zaproponować p. Franck. *Univers* jest za p. Rapetti, *Débaty* za p. Franck. Rząd, bacząc na swą politykę katolicką, zapewne się za p. Rapetti oświadczy i zostawi izraelitom samo pole dziennikarskie. Mówią, że p. Cohne izraelita główny redaktor dziennika *le Pays* używa wielkiego zaufania w Tuileryach.

*) O przeistoczeniu karty europejskiéj.
**) O potrzebie kongresu dla uspokojenia Europy.

Paryż 29 grudnia.

Piszę parę słów, wyszturkany i znużony o wejściu pułków krymskich do Paryża. Wejście było wspaniałe. Cały Paryż był na bulwarach lub w oknach domów bulwarowych. Wszystkie domy były ozdobione w chorągwie. Gwardya narodowa tworzyła prawy szpaler bulwarów, a linia lewy. Gwardya cesarska była zmasowana na placu Vendôme. O 11½, Cesarz otoczony licznym sztabem, pod eskortą gidów i kirysyerów wyjechał na spotkanie wracających pułków. W tym samym porządku powrócił na plac Vendôme około wpół do pierwszéj. O 1éj godzinie pokazały się na wysokości ulicy Chaussée d'Antin szkoły politechniczna i Saint Cyr maszerujące plutonami. Te to szkoły wprowadziły że tak powiem do Paryża pułki krymskie i robiły im honory. Daléj jechał marszałek Magnan, za nim jenerał Canrobert. Nareszcie pokazał się 20ty pułk liniowy. Nie jestem w stanie opisać wam zapału z jakim został ten pułk przyjęty. Każdy prawie żołnierz miał na bagnecie laur lub bukiet, dany mu przez mieszkańców. Okrzyki, wiewania chustkami i kapeluszami były nieustające. Pułk ten, jak pułk 97 po nim maszerujący, przedstawiał w sobie obraz wojny i obozu w całem znaczeniu tego wyrazu. Był on w płaszczach, a końce spodni miał zebrane w kamasze, krawaty miał niebieskie, na tornistrach zaś miał brudne kołdry. Oblicza całéj linii były bezkolorowe i pokazywały szlachetne trudy. Ten sam widok przedstawiali Zuawy. Linia i zuawy, przez krajowość swego ubioru i oblicza, wzbudziły niesłychane wzruszenie, które dochodziło nieraz, że tak powiem do gorączki. Gwardya, chociaż była poprzedzona rannymi, nie wzbudziła takiego zapału. Pochodziło to może ztąd, że była w kaszkietach, że miała zwyczajną postawę pułków bawiących w Paryżu, że była porządnie ubraną i że miała oblicze dość wypoczęte i rumiane. Gwardya była dobrze przyjętą, ale przyjęcie jej nie miało nic wzruszającego, i powtarzając jeszcze raz użyty przezemnie wyraz, nie miało nic gorączkowego. Linia i zuawy przedstawiali demokracyą, a Paryż lubi demokracyą i przywilejów niecierpi.

Pułki krymskie przedefilowały przed Cesarzem na placu Vendôme. Plac ten był ślicznie udekorowany. Cesarzowa siedziała w oknie ministeryum sprawiedliwości. W czasie defilady okrzyki były niesłychane. Pułki krymskie wołały: niech żyje Cesarz! a zmasowana gwardya cesarska wołała: niech żyją waleczni! Taki dzień jak dzisiejszy może tworzyć bohatyrów. Pułki krymskie nie zapomną doznanego tryumfu, od ludności, od gwardyi narodowéj, od wojska, od wszystkich, od narodu.

Tyle tylko jestem w stanie napisać o uroczystości dzisiejszéj. Piszę na bulwarach w kawiarni, tłoczony przez konsumentów i zagłuszony przez ich rozmowy. O godzinie 4éj cyrkulacya na bulwarach była jeszcze niepodobna. Mówią mi, że wczoraj uczyniono kilka aresztowań. Czy to prawda? nie ręczę. Cesarz przejeżdżając dwa razy przez bulwary był bardzo dobrze przyjęty. Była to owacya. Niechęć nie dała się spostrzedz na żadnym punkcie. Cesarz miał oblicze blade.

Wojskowi angielscy bawiący w Paryżu, pokazali się na ulicach w mundurach. Świat angielski piorunuje na broszurę; *de la necéssité d'un congrès.* Nie mogąc pisać dłużéj dla braku czasu, miejsca i spokoju, zostawiam tę rzecz na późniéj.

Londyn 27 grudnia.

L. Do zdarzeń ważniejszych w polityce europejskiéj należy świeżo zawarty traktat między Anglią i Francyą z jednéj, a Szwecyą z drugiéj strony. Zawarcie jego powszechną tu radość sprawia, i dzienniki szeroko się nad nim rozpisują. Jestto pierwszy krok uczyniony przez Szwecyą do przystąpienia do związku państw zachodnich, chociaż jeszcze nie do uczestnictwa z niemi w teraźniejszéj wojnie; przynajmniéj nie odrazu, i nie natychmiast. Powodem do zawarcia powyższego traktatu była obawa Szwecyi, aby Rosya żądzą zaborów uwiedziona i najeżdżająca na pograniczne państwa, nietargnęła się z czasem i na szwedzkie posiadłości odrywając je od Szwecyi, jak to się stało z Finlandyą, za naszych czasów, a z Estonią i Liwonią za dawniejszych. Jakoż trwoga ta Szwecyi o własne bezpieczeństwo nie była próżną i teraz. W urzędowych manifestach rosyjskich Cesarz Mikołaj, między innemi tytułami poczynał się tytułować Carem Norwegii, i za jego panowania już wszczęły się były zatargi o rybołowstwo na brzegach północnéj Norwegii, o pastwiska na jakichsić pustych gruntach przyległych do Finlandyi, i formalne żądanie

o odstąpienie jéj zatoki norwegskiéj Varanger. Zatoka ta ma około 9 mil polskich długości, a blisko półtory mili wszerz, i ma wyspę Skorges leżącą na samém wejściu do niéj. Kilka bateryj na téj wyspie wzniesionych zdołałoby wstrzymać liczne siły nieprzyjacielskie. Zatoka Varanger na 11 mil polskich odległa jest od saméj granicy rosyjskiéj, ma obfitować w ryby i na stronie z południa mogłaby posłużyć za wygodne i bezpieczne stanowisko dla najliczniejszéj floty. Można więc sobie wystawić, że to miejsce rybołowne, jakie pod tym skromnym tytułem Rosya nabyć od Szwecyi pragnęła, a którego ona tak wielkiemu mocarstwu odmówićby niezdołała, mogłoby wkrótce stać się stanowiskiem dla wojennych jéj okrętów, zamienić się potém na port zbrojny, a w końcu na twierdzę pierwszego rzędu z arsenałami dla floty i wojska — słowem, na drugi Sebastopol na postrach dla Norwegii, i na postrach dla wszystkich krajów zachodu. Niedziw więc, że radość tak powszechna z zawarcia tego traktatu panuje, gdyż on kładzie na zawsze nieprzełamaną tamę szerzeniu się potęgi rosyjskiéj na północno-zachodniéj granicy. Sama szczególna natura wspomnionéj zatoki Varanger zdawała się czynić ją ważną dla Rosyi; gdyż chociaż leży na północy od Archangielska, bo kilka stopni bliżéj bieguna, nigdy przecie w zimie niezamarza, kiedy zatokę Archangielską gruby lód lub kra pokrywa, że przez 5 miesięcy żaden okręt z niéj wyruszyć niemoże. Dziwne to zjawisko przyrodzenia przypisuje się prądowi ocieplonéj wody z pod równika płynącemu w zimie mimo brzegów Anglii i wysp Szetlandskich, a bijącemu aż w tamtę stronę zlodowaciałéj północy.

Drugi wypadek zagrażający nowém zawikłaniem w polityce europejskiéj jest kwestya cła pobieranego przez Danią od okrętów przepływających przez cieśninę morską Sund, o niéj słów kilka. Od czasu jak okręty z krajów zachodnich zaczęły odwiedzać dla handlu morze Baltyckie, to jest prawie od samych początków żeglugi na morzach północnych, Dania zwykła była pobierać pewne opłaty od okrętów przechodzących nad jéj brzegami, a mianowicie przez Bełt i Sund. Czy to dawniéj działo się dla okupu od napadu i dla niebezpieczeństwa od rozbojów, czyli dla pomocy, któréj okręty przepływające przez nieznaną cieśninę potrzebowały od Duńczyków w to już trudno nam wchodzić; to pewna, że zwyczaj ten opłacania się Danii trwał od najdawniejszych wieków, i w końcu zamienił się w prawo, którego jéj drugie narody niezaprzeczały. Angielskie, francuzkie, rosyjskie, pruskie i okręty miast anzeatyckich to cło opłacały bez szemrania, jako z prawa należące się Danii. Czego jednak od niéj wyglądano, to było, aby za jéj staraniem utrzymywane były latarnie i różne znaki morskie dla bezpieczeństwa żeglugi służące, i aby okręta przybywające znajdowały doświadczonych pilotów na przewodników przez cieśninę. A że Dania niedała w tym względzie żadnego powodu do zażaleń, a urządzenia wszystkie były z dobrém dla żeglugi, niektóre nawet wymagające znacznego kosztu od niéj, wszyscy więc płacili chętnie zwyczajne cło, i nikomu dotąd przez myśl nieprzeszło dochodzić początków tego poboru, lub na jakim fundamencie on się opierał. Dopiero Ameryka podniosła to drażliwe pytanie, i zaprzecza prawa Danii do pobierania tego cła. Ameryka i Rosya, kraje produkujące głównie surowe materyały pierwéj mało miały styczności z sobą, lecz podczas dzisiejszéj wojny Amerykanie ujrzeli potrzebę wejścia w bliższe z nią stosunki; wielu się przekonało, że handel z Memlem i z Gdańskiem był dla nich zyskownym, i jeszcze zyskowniejszym nadal być może. Amerykanie znajdując tę opłatę cła niedogodną dla siebie, odmawiają Danii prawa narzucania ją na ich okręta; mieniąc je być przywłaszczeniem i niesprawiedliwością. Dania pragnęła tę sprzeczkę zagodzić przez konferencyą wzywając inne państwa wspólną sprawę mające w żegludze na Baltyku, na pośredników i rozjemców, lecz rząd Stanów amerykańskich niechce nic wiedzieć o urządzeniach europejskich ani chce brać udziału w konferencyach, a zasadę europejską równowagi politycznéj poczytuje za chimerę. Widać stąd jakby świat nowy uwziął się mieć swą wolę w świecie starym, i postawić na swojém. Na tém tedy rzeczy stoją, i pomimo usilnego starania i odwoływania się Danii do innych państw, do Prus, Rosyi i Księstw niemieckich o zagodzenie téj sprzeczki, żadne nie czuło się być tak mocném, żeby ją załatwić. A przeto pozostaje ona na rok nowy 1856, i może ważne pociągnąć za sobą następstwa. Rząd angielski jest za utrzymaniem Danii przy dawném jéj prawie, i lord Clarendon w nocie dotyczącéj się téj sprawy wyraźnie to zastrzegł, że w razie przepuszczenia okrętów amerykańskich przez Sund wolno i bez opłaty dawnego cła, rząd angielski będzie żądał uwolnienia swoich od opłaty. Dania będąc postawiona w tém przykrém położeniu względem Ameryki, potrzebuje koniecznie zewnętrznéj opieki, i nigdzie pewniejszéj nieznajdzie, jak u państw handel na baltyckich brzegach mających, jako to Francya i Anglia, a będących dostatecznie silnymi do oparcia się rządowi Stanów Zjednoczonych. Własny ten interes Danii spowoduje ją podobno, jeśli już nawet niespowodował do przechylenia się w tym czasie do związku z Anglią i Francyą. Pogłoski tu rozchodzą się, jakoby już układy w téj mierze dośpiały, i za kilka dni ma nastąpić ratyfikacya takowego traktatu duńskiego. Zawarty on na podobnéj zasadzie jak traktat ze Szwecyą, obronny lecz w razie potrzeby mogący się zamienić na zaczepny, i stać się wspólnym dla stron sprzymierzonych.

Słychać że wkrótce wielka rada wojenna ma zgromadzić się w Paryżu w celu naradzenia się względem przyszłego planu prowadzenia wojny. Składać się ma z najznakomitszych jenerałów wojsk sprzymierzonych. Ze strony Anglii mają na téj radzie być książę Cambridge jenerał sir R. Airey i admirał sir E. Lyons którego przybycia lada dzień oczekują w Marsylii. Główno dowodzący wojskiem sardyńskiem jest także wezwany. Zwołanie téj rady wojennéj ma być na wyraźne żądanie marszałka Pélissier. Powodem do tego ma być trudność działania korzystnie w przyszłorocznéj kampanii z pozycyj dotąd zajmowanych przez wojska związkowe i potrzeba obmyślenia innéj, jaką dokładniejsze obeznanie się z szczególną topografią Krymu zdaje się teraz nastręczać. Jaki ten nowy plan będzie nie dowiemy się chyba przy samém jego wykonaniu. Większą teraz tajemnicą pokrywane są działania wojskowe niżeli dawniéj i sami korespondenci dzienników tam na miejscu rzadko o nich donoszą. Polecono im używać pióra z roztropnością.

Donosząc w poprzedzającym liście o zaciąganiu nowéj pożyczki przez Rosyą wspomniałem, że prawem zabroniono Anglikom brać w niéj udział. Dziś jeszcze winienem dodać to, że w tych dniach komitet giełdowy wydał w téj mierze następujące ogłoszenie: „Odebrawszy wiadomość że państwa neutralne pozwoliły u siebie na pożyczkę dla Rosyi, komitet jednomyślnością ogłasza, że ani w obecnéj chwili, ani za przywróceniem pokoju nie uznaje téj transakcyi za ważną ani pozwoli kiedykolwiek przypuszczać ani ogłaszać tego długu zaciągnionego przez Rosyą podczas teraźniejszéj jéj wojny z Wielką Brytanią.“ Pomimo to i niebezpieczeństwo grożące ze strony prawa krajowego wiele złota miano wywieść potajemnie na stały ląd i jak się domyślają na tę pożyczkę przez Mendelsona ajenta Stieglica z Petersburga i na jego conto zaciąganą w Berlinie z widocznem pobłażaniem rządu pruskiego, co publiczność angielską bardzo obrusza na Prusy. Ciągle słyszymy że ta pożyczka z trudnością idzie w Prusach; Prusacy niechętni są téj spekulacyi, cała nadzieja ajentów polega na zasiłkach jakie potrafią ściągnąć z Anglii.

Smutnemi ten rok stary kończę wiadomościami. Smierć jak wiecie wyrwała Adama Mickiewicza, cała troskliwość ziomków jego zwrócona jest na pozostałe po nim sieroty, czterech synów i dwie córki. Rozpoczęto w Paryżu składkę na nich, i składka ta do dziś dnia wynosi 108,000 franków. Trzech ziomków majętniejszych w pierwszych dniach po nadejściu nowiny o tak smutnéj stracie, na blisko połowę téj summy się podpisało. Jedna zaś Polka mając nieszczęście stracić swego syna jedynaka przyjęła jednego z synów Mickiewicza za własne dziecie. Przyjęty, ma być tegoż samego wieku z utraconym jéj synkiem.

Drugą dotkliwą stratę ponieśliśmy tu w Anglii. Umarł hrabia Waleryan Krasiński dnia 22 b. m. w Edynburgu. Znany on był w kraju jako jeden z najczynniejszych członków komitetu żydowskiego, któremu Izraelici polscy zaprowadzenie poprawy szkół swych winni. W roku 1831 wysłany z Julianem Niemcewiczem do Anglii, mieszkał tu ciągle aż do śmierci. Przez cały ciąg pobytu zajmował się badaniem dziejów krajowych i płody swego pióra drukiem ogłaszał w angielskim języku. Dzieła te są rozmaite, liczne i historycznéj wagi, że obszerniéj o nich mówić wypada. Tu tylko przestaję na wyrażeniu ciężkiego żalu jaki tu wszyscy z powodu straty tak znakomitego i szacownego męża czujemy, a każdy co go znał w kraju i pamięta, z nami podzielać będzie. I głęboka nauka i słodycz obyczajów i obejścia się i sama przyjaźń czynią go drogim dla naszéj pamięci.

C. k. Minister spraw wewn. zamianował byłego fizyka dystryktowego Dra Augusta Hilschera i chirurga obwodowego Dr Aloizego Semlera lekarzami obwodowymi we Lwowskim obrębie rządowym.

C. k. Minister skarbu zamianowal pisarza kontrolującego przy tymczasowym urzędzie górniczym w Ostrawie Morawskiej Franciszka Schmalza oficyałem urzędowym przy tymczasowym urzędzie górniczym w Jaworznie.

Wiedeń 31 grudnia. Czytamy w dzisiejszej *Korespondencyi Austryackiej:*

„Dowiadujemy się właśnie, że J. C. K. Apost. Mość w celu poniesienia ulgi urzędnikom niższą pobierającym płacę, widział się być spowodowanym, w téj szczególnie przykréj porze roku, udzielić ze względu na drożyznę, częścią dodatki mające być obliczane w pewnym procencie w miarę pobieranej płacy, częścią zaś — zwłaszcza o ile się to odnosi do tych gałęzi służby, których etat urzędniczy nie jest jeszcze uporządkowany co do osób i płacy — w stosownem wsparciu. Dodatki z powodu drożyzny wypłacane będą w dniu 1 lutego 1856 za przeciąg czasu od dnia 1 listopada 1855 do końca kwietnia 1856 r. wsparcie zaś po złożeniu wykazu co do potrzeby w każdym z osobna wypadku. Cieszy nas, że Nowy Rok możem tem doniesieniem rozpocząć i mamy zupełne przekonanie, iż urzędnicy wszelkiego stopnia w rozporządzeniu tem pełnem łaski ojcowskiej, nawet wtedy jeżeli żadnego nie będą mieć udziału, gdyż potrzebne ku temu dość znaczne pieniądze najbardziej tylko potrzebującym dostaną się, znajdą nowy powód do gorliwości i poświęcania się i nadal szczerze zaszczytnemu swemu powołaniu.“

— Rada zawiadowcza c. k. uprzywil. austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i rękodzieł odbyła już pierwsze posiedzenie swoje, na którem zamianowany komisarzem rządowym c.k. radzca ministeryalny Brentano znajdował się obecnym. Rada ta rozpoczęła czynność swoją wyborem na prezydenta księcia Jana Adolfa Schwarzenberga, a na wiceprezydentów barona Anzelma Rothschilda i hr. Franciszka Zichy. Oprócz tych osób zasiadają w téj radzie: Ks. Wincenty Karol Auersperg, hr. Jan Barkoczy, hr. Otto Chotek, Franc. Eymuth, ks. Maks. Egon Fürstenberg, Maurycy Goldschmidt, Ludwik Haber, Gustaw Höfken, Teodor Hornbostl, Jonasz Königswarter, Leopold Lämmel, Aleksander Schoeller, Leopold Wertheimstein. F. J. Westenholz, Edward Wiener, Jan B. Zugschwerdt. W miejsce bar. Erggelet i Jana Mayera, którzy wyboru nie przyjęli, Rada zawiadowcza zastrzegła sobie przedsiębranie wyborów zastępczych jak to statut przepisuje.

— Dziś przybył do Tryestu parowiec wojenny „Elżbieta,“ na pokładzie którego wrócił bar. Koller z Konstantynopola.

— Dnia 22 grudnia zamknięto w Berlinie narady delegowanych z państw należących do związku celnego. Rezultatem tych narad miało być uznanie, że niemożna na teraz myśleć o powiększeniu stosunków handlowych między Austryą a związkiem celnym.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht przybył 29 grudnia przez Wenecyą do Tryestu. W porcie przy Molo S. Carlo przyjmował Arcyksięcia fmp. baron Mertens.

— J. C. Wysokość Arcyksiąże Albrecht, wrócił wieczorem 31go do Wiednia z podróży swojéj do Włoch.

— Przybyli do Wiednia kardynał książe arcybiskup pragski i książe arcybiskup ołomuniecki, aby uczestniczyć obrzędowi wręczenia kapelusza nowomianowanemu kardynałem arcybiskupowi wiedeńskiemu.

— Następujący wykaz sprawdzony wszystkich missyj austryackich w Europie rozesłało ministeryum do wiadomości władz właściwych:

Grecya: bar. Walter minister rezydent; księstwa Anhaltskie, Schwarzburg, Reuss: kaw. Grünner rezydent; Prusy: hr. Jerzy Esterhazy poseł; Szwajcarya: bar. Kübek minister rezydent; Belgia: bar. Vrints-Treuenfels poseł; Badeńskie: książe Schönburg poseł; Elektor. Heskie, Waldek, Lippe: p. Philippsberg poseł; W. Ks. Heskie, Nassau: hr. Lützow poseł; Turcya: bar. Prokesch-Osten internuncyusz; Dania: hr. Hartig poseł; Saksonia (nieobsadzona); Toskania: bar. Hügel poseł; Frankfurt (miasto): p. Dumreicher rezydent; Holandya: bar. Doblhoff poseł: W. Brytania: hr. Colloredo-Walsee poseł; Hiszpania: hr. Kuefstein poseł; Portugalia: hr. Giorgi rezydent: Bawarya: hr. Apponyi poseł; Neapol: kaw. Martini poseł; Francya: bar. Hübner; Rosya: hr. Walenty Esterhazy poseł; Państwo Kościelne: hr. Maurycy Esterhazy poseł; Wirtemberg: bar. Handel poseł; Sardynia: hr. Paar rezydent; Polska bar. Lederer konsul jlny; Szwecya i Norwegia: bar. Langenau poseł; Modena i Parma; bar. Lebzeltern minister rezydent; Hannower, Oldenburg, Brunszwik, hr. Ingelheim poseł; Hamburg, Brema, Lubeka, Meklemburgie bar. Menshengen poseł; Związek niemiecki: hr. Rechberg-Rothenlöwen poseł prezydalny.

— Czwarty artykuł *Koresp. Austr.* o projekcie ustawy rękodzielnéj brzmi:

Że zaprowadzenie wolności rękodzielnéj żadnego nie przyniesie w ogóle uszczerbku przedsiębiorstwom ukonsensowanym już istniejącym, to doświadczenie najlepiéj pod tym względem uspokoić zdoła; w braku jednak onegoż, kilka uwag z natury rzeczy czerpanych, zdają się posłużyć do uchylenia podobnych obaw. Przedewszystkiem przypominamy, że i w innych krajach jak np. Prusiech zaprowadzeniu wolności rękodzielnéj niejedna smutna towarzyszyła wróżba. Żadna z nich jednak nie sprawdziła się, a pomimo burzliwych wypadków wojennych w latach od 1809 do 1815 zakwitnęły rzemiosła i siły podatkowe mieszkańców tego królestwa wzmogły się w stosunku rosnącym zwiększającym się zwolna tak dalece, iż śmiało powiedzieć można, że Prusy pomimo mniejszego od natury uposażenia, pomimo że mieszkańcy ich z trudem tylko wydobywać muszą korzyści z ziemi i z innych żywiołów produkcyjnych, doszły do wysokiego szczytu w pielęgnowania interesów materyalnych. Podobne przykłady dadzą się i o innych krajach przytoczyć.

Siła prawdziwie zdolna do współzawodniczenia nie lęka się większéj konkurencyi, bo ta szkodzi tylko słabym i nieudolnym. Jeżeli tym sposobem zniknie może kilka firm nie umiejących się utrzymać na otwartem polu ogólnego współubiegania się, gdy tymczasem teraz jedynie pod opieką monopolizmu z biedą utrzymać się mogą, natedy istotnym, ekonomicznym byłoby zyskiem dla ogółu a zażalenia dotkniętych przez to osób nie mogą być tak dobrze uważane za słuszne, jak skargi niektórych robotników pozbawionych chwilowo zarobku przez zaprowadzenie nowéj jakiéj machiny. Każdy człowiek przemysłowy czy w wielkim czy w małym zawodzie dąży do podobnych ulepszeń w swoim zawodzie, któreby dozwoliły mu produkować jak najtaniéj, ale pod względem sprzedaży swego towaru, większa ich część nie zapatruje się z takiego samego stanowiska racyonalnego; uważają za rzecz wygodniejszą, utrzymywać jak najwyższe ceny, aby przy umiarkowanym nawet rozmiarze przemysłu swego zysk ciągnąć. Wprawdzie ceny te spadną w skutku wolności rękodzielnéj, ale w takim samym również stosunku wielość zużytych towarów zwiększy się, a nawet będzie mogła być wyprowadzoną za granicę. Kto dotychczas jeden tylko kapelusz na rok kupował, ten w miarę zniżenia cen tego artykułu, będzie mógł sprawić sobie nowy co kilka miesięcy. Potrzeba komfortu i przyzwoitéj wytworności nazbyt głęboko zakorzenioną jest w charakterze ludzkim, aby nie miano chciwie chwytać za środki do jéj zaspokojenia, jeżeli tylko ceny nie są zanadto wygórowane. Jakąż wartość może mieć konsens w rękach niezdolnych i niezamożnych? tak dobrze jak gdyby żadną. Przy dzisiejszym systemie konsensowym nie tyle ma wartości uprawnienie zewnętrzne, ile raczéj zdolność; chyba że tu i owdzie dojdzie się w tym względzie do ostateczności, a podróżny będzie dajmy na to zmuszony, połamany swój powóz kazać sporządzić u jedynego w miejscu kowala.

Rzemieślnicy już ukonsensowani w razie zaprowadzenia wolności rękodzielnéj, mają przed innymi wszystkimi pierwszeństwo. Zakłady ich już są czynne, kredyt służy im na zawołanie, mają już gotowych znajomych skupywaczy i więcéj ich jeszcze zapewne zyskają, jeżeli uczynią zadosyć wymaganiom czasu i o ile można po najtańszych cenach towar swój zbywać będą. Tym sposobem przebędą tém łatwiéj kryzys aniżeli rozpoczynający swój zawód. Zresztą nieledwie matematycznym jest to pewnikiem, że wszelkie zniżenie cen opłaca się nieraz jeden, ale wielokrotnie.

Zwrot ku taniości wskazany przez wolność rękodzielną, nie przyniesie przeto dzisiejszym przedsiębiorcom najmniejszéj szkody, owszem prędzéj korzyść, jeżeli będą umieli zręcznie i oględnie płynąć z prądem.

Zasadnicza korzyść nowego porządku rzeczy polega wreszcie na tém, że każdemu przedsiębiorcy jak najobszerniejsze zostawione jest pole we wszystkich gałęziach jego zawodu i nietylko cała monarchia ale i świat cały stoi im otworem w skutku zniesienia tak nazwanych okręgów rękodzielniczych. Jeżeli np. wydawało się dawniéj nader niestósowną rzeczą, aby liczbę szewców ograniczyć chciano do potrzeby miejscowéj, gdyż niektórzy z nich mało co na potrzebę miejscową pracowali, ale głównie na targi i dalekie wywozy, natedy oczekiwana wolność zarobku otwiera rzemieślnikowi nową drogę, na któréj dawniéj z trudnością tylko mógł się posuwać.

Wolny przechód z właściwego rzemiosła do fabrycznego prowadzenia rękodzieła, zupełna wolność sprzedaży wyrobów własnych, połączenie kilku zatrudnień w jednem ręku, oto są korzyści, na któreśmy już w ogóle zwrócili uwagę, które wszakże dzisiejszym zwłaszcza rękodzielnikom i kupcom muszą się nader pożądanemi wydawać.

Niemcy.

Wielkie wrażenie uczyniło w całych Niemczech uwięzienie znanego nakładcy i księgarza hamburgskiego Campe. Powodem tego jest następująca okoliczność. Juliusz Campe jest nakładcą dzieła Dra Vehse p. n. „Historya dworów niemieckich“. Wyszłe teraz 35 i 36 tom tego dzieła, stały się powodem wytoczenia procesu autorowi o obrazę panujących domów niemieckich. W Meklemburgii zabroniono nawet w skutku tego wszystkich nakładów Campego. Najwięcéj czyniono autorowi zarzut z powodu tego co pisał o Księciu Wilhelmie Schwerinsko-Meklemburgskim, bracie panującego W. Księcia i pułkowniku wojsk pruskich. Rewizya odbyta u autora wprowadziła na trop udziału Campego nietylko w nakładzie ale zarazem i w autorstwie, albowiem księgarz ten nadesłał mu niektóre szczegóły anegdotyczne do dzieła jego. Księgarz Campe wezwany przez policyę hamburgską na żądanie władz pruskich o wskazanie źródła z którego otrzymał szczegóły uznane za obrażające, odmówił wszelkich wyjaśnień. *Gazeta Wezerska* donosi, że Campe skazany był przed tygodniem jeszcze z téj przyczyny na 20 talarów kary dziennie z zagrożeniem jej podwojania co dzień, jeżliby niewskazał źródła. Campe prosił o 8-dniowy termin, a ponieważ termin ten upłynął a Campe nie wydał autora, przeto nakazano aresztować go i nieprzyjęto 10,000 marek które składał jako kaucyę. Rzecz ta wielkie sprawiła w Hamburgu wzburzenie umysłów, bo Campe należy do najzamożniejszych obywateli. Zbierają z tego względu petycyę do Senatu, w któréj mówią o naruszeniu praw i wolności osobistéj. Podanie to miano wręczyć Senatowi w wigilię nowego roku.

Francya.

Z rozrzuconych w dziennikach opisów o uroczystości przyjęcia pułków krymskich na d. 29 grudnia przy wstępie ich do Paryża, widać że to był obchód czysto narodowy, łączący że tak powiem w jedność całość wielką rodzinę francuzką. Od rana nieprzeliczone tłumy snuły się po ulicach, któremi miało wojsko przechodzić. Cesarz wyruszywszy o godzinie $11^{3}/_{4}$ z Tulieryów w przejeździe swym przez bulwary przyjmowany był z zapałem. W orszaku jego znajdowali się książe Napoleon, marszałkowie: Vaillant, Baraguey d'Hilliers, jenerał Nieliinni. O godz. $12^{1}/_{4}$ przybył Cesarz na plac Bastylii i odbywszy przegląd piechoty liniowéj, a potem artyleryi, zajął miejsce pod kolumną lipcową zwrócony twarzą ku bulwarom. W téj chwili całe zgromadzone wojsko utworzyło na komendę koło, a Cesarz przemówił doń temi słowy:

„Żołnierze! Przybywam na spotkanie wasze, jak niedyś senat rzymski na spotkanie w bramach Rzymu zwycięzkich swoich legij, aby wam powiedzieć żeście się dobrze zasłużyli ojczyznie.

„Wzruszenie moje jest wielkie, gdyż z radością powitania was łączy się bolesny żal za tymi, których już nie ma, i głęboki smutek że was niemogłem sam prowadzić do walki.

„Witam was gwardyo i żołnierze liniowi! Jesteście przedstawicielami téj wielkiéj armii wschodniej, któréj odwaga i wytrwałość nowéj orłom naszym dodała świetności i wywalczyła przynależny Francyi stopień. Ojczyzna baczna na wszystko co się dzieje na Wschodzie, wita was z dumą, mierząc wasze czyny według rozpaczliwéj obrony nieprzyjaciela.

„Odwołałem was chociaż się wojna nieskończyła jeszcze, słusznie jest bowiem, aby pułki które najwięcej ucierpiały przez inne zastąpione były. W ten sposób każdy będzie mógł mieć udział w chwale, a krajowi który utrzymuje 600,000 wojska, zależy na tém aby Francya miała w téj chwili w łonie swem armią liczną i wyćwiczoną w boju, gotową pójść gdzie tego potrzeba wymagać będzie.

„Przechowujcie więc starannie nawyknienia wojenne, wzmagajcie w sobie zdobyte doświadczenie i bądźcie gotowymi pójść w razie potrzeby za mem

wezwaniem; lecz dziś zapomnijcie o przygodach żołnierskiego życia, dziękujcie Bogu że was ochronił i kroczcie dumnie w pośród waszych towarzyszy broni i współobywateli, których powitania was oczekują.“

Po skończonéj powyższéj przemowie, Cesarz wróciwszy na plac Vendoma oczekiwał na koniu pod balkonem ministerstwa sprawiedliwości na przybycie tego pełnego chwały odłamku armii wschodniej. Jenerał Canrobert zajął miejsce pod kolumną w prost Cesarza, a wojsko przeciągało pomiędzy nim i J. C. Mością witając okrzykami Cesarza i Cesarzową, stojącą na estradzie, która wśród widocznego wzruszenia powiewała chustką na znak serdecznego przyjęcia dzielnych tych wojowników. Po prawéj ręce cesarzowéj stał książe Hieronim, po lewej księżna Matylda.

Szpaler tworzył z jednéj strony garnizon paryski, z drugiej gwardya narodowa. Lecz nie jeden z obecnych widzów przedzierał się przez linią bagnetów, aby się rzucić w objęcia brata, syna, krewnego lub przyjaciela, którego dojrzał w szeregach. Mnóstwo kobiet cisnęło się obok maszerujących batalionów, aby niestracić z oczu tych, co im byli drodzy. Wieczorem cały Paryż był oświetlony.

Szwecya.

Nat. Ztg podaje list ze Sztokolmu 18go grudnia. w którym wzmiankuje, iż Gazeta urzędowa zamieściła traktat z państwami zachodniemi zawarty na d. 21 listopada w Sztokolmie, a następnie ratyfikowany 30go listopada w Sztokolmie 28go i 29go tegoż miesiąca w Paryżu i Windsorze. Ratyfikacye onego wymienione były w Sztokolmie 17go grudnia. Dzienniki urzędowe poprzestały na umieszczeniu urzędowego tekstu tego aktu, bez poczynienia jakichkolwiek nad nim uwag. Natomiast *Aftonbladet* tak się o nim wyraża:

Czytelnik przekonać się może z brzmienia art. 1 i 2go, iż król szwedzki też same przyjął na siebie obowiązki naprzeciw państwom zachodn m, jakie na niego włożone są paragrafem 78 ustawy w obec narodu szwedzkiego, to jest aby w tym specyalnym wypadku nie ustępował naglącemu oddawna nieprzerwanie żądaniu rosyjskiemu o odstąpieniu, czy to na zamian czy inną jaką drogą jakiejkolwiek części połączonych królestw, tudzież obu państwom zachodnim dać znać bezzwłocznie, jeźliby Rosya w tym kierunku jakiekolwiek czyniła wymagania; w takim bowiem przypadku oba mocarstwa ofiarują siły swoje do odparcia wszelkich roszczeń.

Anglia od dawna z największą bacznością patrzyła na plany Rosyi zmierzające do założenia stacyj morskich w portach morza lodowatego, które nigdy nie zamarzają. Anglia nie była obojętną na niebezpieczeństwo takiego sąsiedztwa, któreby dozwalało flocie rosyjskiéj wylądować w dniach kilku na brzegach angielskich lub szkockich, a jeźli się nie mylimy, to rząd angielski już przed wielu laty ofiarował pośrednictwo swoje w sporach granicznych między Rosyą a królestwami połączonemi, jakkolwiek według zapewnień korespondenta norwegskiego do *Timesa*, Jego K. Mość żądanie rządu norwergskiego o przyjęcie pośrednictwa przyjaznych mocarstw odrzucił. Zdaje się że zasady téj dziś odstąpiono.

Bynajmniéj nam niewiadomo, czy i jakie dalsze propozycye Rosya od wybuchnięcia wojny była czyniła, któreby państwom sprzymierzonym dać mogły powód do rozpoczęcia z gabinetem naszym układów w téj sprawie; ale zdaje się być rzeczą prawdopodobną, że rzecz ta nie była ani na chwilę od początku wojny pominięta przez dyplomatów angielskich. Traktat teraz zawarty nie zmieniając w niczem neutralności naszéj na teraz, stawia nas pod moralnym względem wyraźnie na stronie państw zachodnich, i zapewne przyjętem będzie przez cały naród z oklaskami. Zawcześnie byłoby dziś domyślać się, co mieści on w sobie w następstwie, i o ile jest tylko pierwszym krokiem na drodze do rzeczywistego przymierza.

Azya.

O Wzięciu Heratu przez Persów, pisze *Gazeta Tryestska*, o czem już doniesiono telegraficzną drogą, tyle wiadomo, że zdobycie tego miasta nastąpiło w porozumieniu się z pewną częścią mieszkańców, którzy chcąc położyć koniec rozpuście dworzan Mahomeda Saida Chana oddającego się trunkowi, syna zmarłego Jara Mahomeda Chana Heratu udali się do ajenta Szacha perskiego bawiącego w Heracie i prosili go, aby namówił rząd swój do wcielenia Heratu. Załogę miasta podobno zaskoczono. Wiadomo, że dawniejszy zamach Persów na opanowanie Heratu dał powód do wojny pierwszéj z Afganistanem, a w obec podejrzanych stosunków perskich z Rosyą, teraźniejsze zdobycie tego miasta wzniecić może obawę w Indyach wschodnich, gdyż Herat uważanem jest za klucz do Afganistanu, i dałby się w rękach państwa Anglii nieprzychylnego łatwo użyć do niepokojenia Anglików w Indyach. Dopóki wszakże ci ostatni panować mogą z parowcami na zatoce perskiéj, Szach nieodważy się zapewne zerwać z Anglią — a gdyby to uczynił, korpus wojska wysłany z Bombaju niezadługoby mu podyktował w Teheranie warunki pokoju.

Teatr wojenny.

Słowa i czyny w dziwnéj dziś stoją ze sobą sprzeczności: gdy ze wszystkich stolic europejskich nadchodzą wieści o układach pokojowych a nawet o kongresie mającym obradować nad nadaniem Europie trwałego pokoju — wiadomości z obu teatrów wojennych głoszą o wypadkach wróżących dalszą wojnę, a doniesienia z głębi wszystkich państw bój toczących mówią o coraz większych przygotowaniach do rozleglejszéj z wiosną walki. Czyżby to świadczyło, że wszyscy, obok powszechnéj chęci do pokoju, widzę jego niemożebność? a każdy okazaniem gotowości do układów stara się zrzucić z siebie zarzut, iż nie on jest przyczyną dalszéj wojny? Na południowym teatrze, Rosya obawiając się rozszerzenia się wojny z wiosną na wybrzeża Dunaju i Prutu i powziąwszy, jak utrzymują, przekonanie, iż sprzymierzeni w tę stronę bój przenieść zamyślają, wzmacnia usilnie armię jenerała Lüdersa w Besarabii i w Nowo-Rosyi oraz fortyfikuje twierdze nad dolnym Dunajem. Czyż to jest odpowiedź na przedłożony warunek pokojowy wymagający odstąpienia przez Rosyą ujść Dunaju i części Bessarabii? Na północnym teatrze rząd rosyjski, jakby odpowiadając na traktat zawarty między Szwecyą a sprzymierzonymi, mianował właśnie 24go grudnia księcia Menszykowa — który jako dyplomata rzucił rękawicę obecnéj walki a jako wódz rozpoczął wojnę w Krymie — wojennym jenerał-gubernatorem Kronsztadu, naczelnikiem wszystkich wojsk lądowych i morskich w twierdzy téj znajdujących się, z prawami i przywilejami główno-dowodzącego oddzielną armią.

Wysilone olbrzymie uzbrajania się Rosyi; stan sprawy wojennéj na azyatyckich polach walki; upadek Karsu, chorągwie rosyjskie powiewające na twierdzach i górach Armenii jako groźba dla całéj Azyi Mniejszéj i Mezopotamii; zniszczenie jednéj armii tureckiéj, a odwrót drugiéj (Omera paszy) i przykre jéj dzisiaj położenie na mingrelijskich wybrzeżach; zdobycie przez Persyą, jak głoszą wieści, Heratu téj bramy wąwozów Hindukuszu i drogi do Indyj angielskich; nakoniec coraz większa bezsilność Turcyi oraz przeważniejszy wpływ rosyjski w Persyi i groźna postać Rosyi na Wschodzie: są to wypadki wróżące raczéj dalszą walkę niżeli pokój, i zdające się popychać coraz silniéj sprzymierzonych do prowadzenia energiczniéj wojny, rozpoczętéj, jak utrzymują, na obronę Turcyi i dla zmniejszenia przewagi rosyjskiéj na Wschodzie.

Sprzymierzone mocarstwa zachodnie gotują się także do dalszéj wojny. Ostatnim dekretem Cesarza Francuzów z 20go grudnia, nakazano znaczne zwiększenie gwardyi; stanowić ona będzie silny korpus złożony z dwóch dywizyj piechoty, z dywizyi jazdy i z dywizyi artyleryi. Anglia i Francya budują żelazne baterye pływające i leją olbrzymie 300-centnarowe moździerze, z których rzucane bomby 23 centnary ważące, zburzyć mają nadbaltyckie warownie rosyjskie. Według wieści z Paryża, sprzymierzeni widząc bezskuteczność wyprawy krymskiéj czynią przygotowania, aby z wiosną przenieść wojnę nad Dunaj i Dniestr. *Times* zaś, a za nim wiele dzienników angielskich, przestraszona położeniem rzeczy w Azyi, woła, aby z silną armią uderzyć na prowincye rosyjsko-zakaukazkie, mówiąc: równie pozwolić nie możemy na przewagę Rosyi w Persyi jak w Turcyi, a wstrzymawszy pochód Rosyi na Turcyę przez Bałkan, musimy wzbronić, aby nie oskrzydlała tego państwa posuwając się przez dolinę Tygrysu i Eufratu. Oto fakta przepowiadające dalszą wojnę; słowa wróżące pokój w innem przytoczyliśmy miejscu.

Korespondencya Austryacka podaje następujący list: „*Odessa 17go grudnia.* Nic ważnego niemam do doniesienia; w Krymie zupełny spokój. Zresztą trudnoby było przedsiębrać jakie działania przy teraźniejszych mrozach. Przedwczoraj około godziny 4 po południu padał drobny deszcz, a wczoraj rano termometr okazywał 25 stopni zimna. Morze na brzegach zamarzło, a od 36 lat nie pamiętają tak wielkich mrozów. Nadzwyczaj sucha jesień i teraźniejsza sanna ułatwiły bardzo Rosyanom transporta. W południowéj części Krymu powietrze jest ciągle ddżyste i łagodne, zimno zaledwo dochodzi do 2 lub 3 stopni. Niemieckie kolonie około Berdyańska podjęły się dostawy 30,000 czetwiertów (około 52,000 korcy) zboża, prócz tego znacznéj ilości sucharów itd. Rząd rosyjski zakupił tutaj niedawno 40,000 kołder filcowych; są one tak grube, iż zapewne na pokrycie namiotów przeznaczone zostaną. Pochód wojsk rosyjskich nad Dunajem trwa ciągle, i nawet dzisiaj mimo tak wielkiego mrozu przeciągło przez nasze miasto kilka kolumn piechoty. Pogłoski o pokoju obiegają u nas. Lecz wielu jest przeciwnego mniemania; obawiają się oni, aby na wiosnę wojna nie przeniosła się do Bessarabii i na wybrzeża odeskie, dlatego zamierzają zapasy zboża i towarów przewieść z naszego miasta w głąb kraju.“

— Listy korespondentów angielskich z obozu pod Sebastopolem, sięgają tylko do 11go grudnia i ciągle mówią jeszcze o utarczce 8go z. m. w bajdarskiéj dolinie stoczonéj; *Times* zamieszcza następujący list: „*Pod Sebastopolem 11go grudnia.* Jednotonność obozowego życia przerwaną została ukazaniem się Rosyan 8go t. m. na wyżynach Urkusty i atakiem na stanowiska przednich straży francuskich w bajdarskiéj dolinie. Ważnem byłoby dla nieprzyjaciela odepchnąć w tém miejscu w tył nasze przednie straże, opanować okolicę, która nam dostarcza drzewa opałowego; spodziewamy się zatem, że ponowi atak z większemi siłami. Tą razą wyprawa rosyjska nie udała się. Powiodło się wprawdzie oddziałowi nieprzyjacielskiemu napaść znienacka na posterunki francuskie, wkrótce jednak został odparty, zostawiwszy 70 poległych, 20 jeńców i 40 koni. Francuzi mówią, iż stracili tylko 7 poległych i 13 ranionych. Ogień warowni północnych rosyjskich przeciw Sebastopolowi trwa ciągle, zwrócony on jest szczególniéj przeciw dokom, niewiele jednak szkody nam czyni, a na strzały te nie odpowiadamy zupełnie. Drogi między obozami przez Francuzów zbudowane tak się popsuły przez niepogodę, iż oba wojska po angielskich tylko drogach transporta prowadzić mogą, w skutku czego staną się wkrótce nasze gościńce równie złemi. Z powodu utrudnionych transportów padło nam już 1200 mułów. Jenerał Windham zamyśla jednak tak powiększyć korpus pociągów, aby z wiosną liczył 20,000 ludzi i 20,000 koni i mułów pociągowych.“

— Nareszcie i dzienniki carogrodzkie podają szczegóły o poddaniu się Karsu i o układach poddanie to poprzedzających. Czytamy w *Journal de Constantinople* z 15 grudnia: „Przybyła tu dzisiaj smutna a pewna wiadomość: Kars poddał się, a waleczna jego załoga, która tak długo okrywała chwałą chorągwie tureckie musiała broń złożyć. Rząd sułtański nieodebrał jeszcze urzędowego raportu o tym wypadku od naczelnego wodza armii anatolskiéj, lecz ma prywatne doniesienia z Erzerumu i z Trebizondy. Oto główny rys zdarzeń od 14 do 25 listopada. Przypominamy sobie iż Rosyanie, mimo niepomyślnego szturmu, nieprzerwali ani na chwilę blokady Karsu Żaden transport żywności niemógł się dostać do twierdzy, którą coraz większy głód uciskał. Dnia 14 listopada jenerał Murawiew zawezwał twierdzę do poddania. Przyrzekał przyjąć kapitulacyę zaszczytną dla załogi i doniósł Muszyrowi, iż żadna odsiecz nie może przybyć na pomoc Karsowi; wzywał go, ażeby unikając dalszego bezowocowego krwi rozlemu, nieprzedłużał obrony zaszczytnte dotąd prowadzonéj, lecz która już bezcelną się stała. Dnia 15 listopada zwołał Wassif pasza, dowódzca Karsu, jenerałów na radę wojenną. Obradujący byli różnego zdania; niektórzy chcieli wykonać rozpaczliwy atak na Rosyan i przedrzeć się do Erzerum. Nakoniec większość spodziewając się ciągle oczekiwanéj pomocy z Erzerumu, zgodziła się na zdanie jenerała Williamsa, ażeby jeszcze kilka dni się bronić. Dwaj oficerowie w służbie tureckiéj zostający, kapitanowie Teesdale i Churchill, posłani zostali do głównéj kwatery rosyjskiéj z żądaniem, aby jenerał Murawiew przystał na 10-dniową zwłokę i pozwolił posłać kuryera do Erzerum. Wódz rosyjski zgadzał się na to żądanie. Wyprawiono kapitana Thompson do Erzerumu, jadąc przekonał się on, iż korpus rosyjski stoi już w Hassan-Kale niedaleko od Erzerum. Kapitan Thompson przybył 18 listopada do Erzerumu, 19 wyjechał sprawdziwszy stan rzeczy, a 23 powrócił do Karsu. Podczas tego załoga twierdzy coraz cięższy głód cierpiała. Dzielni żołnierze, którzy oparli się atakom rosyjskim, zwyciężeni zostali przez głód i niedostatek. Od kilkunastu dni żołnierze dostawali tylko 80 drachm mąki na dobę; od 19 listopada mięso końskie przeznaczone było tylko dla szpitali; około 20go wszelkie zapasy żyności zostały wyczerpane, 80 do 100 ludzi padało codzień z głodu. Twierdza niemogła się już bronić; ludzkość nakazywa się poddać; tymwięcéj, że honor był ocalony. Dnia 24 listopada Wassif pasza i jenerał Williams posłali oficerów do jenerała Murawiewa i w tym samym dniu kapitulacya została podpisaną.

Cała załoga i wszyscy Anglicy znajdujący się w Karsie są w téj chwili jeńcami wojennemi. Zaszczytnem to jest dla Muszyra i dla jenerała Williamsa, iż zastrzegli osobnym warukiem kapitulacyi (patrz § 6. P. R. Cz.) aby kilku Polaków i Węgrów w twierdzy będących, mogli wyjść wolno z miasta i udać się do Erzerumu.“

Fremden-blatt podaje następujący list w tym samym przedmiocie: *Konstantynopol 17 grudnia.* Smutna wiadomość o poddaniu się Karsu nie mogła być dłużéj tajoną przez rząd turecki; udzielił on pozwolenie redakcyom dzienników ogłoszenia listów prywatnych opisujących tę katastrofę. Listy te jednak nie zawierają żadnych szczegółów, któreby nam już na innéj drodze znanemi nie były. Pocztowy parowiec Lloyda przywiózł z Trebizondy 22ch oficerów i Izmaiła paszę, rodem Polaków i Węgrów. Opowiadają oni przerażające szczegóły o nędzy jaka panowała w Karsie na kilka dni przed poddaniem się. Już 9go listopada nie była w stanie intendentura wyżywić 43 jeńców rosyjskich w lazarecie znajdującym się. Ażeby nie wzbudzać niechęci jen. Murawiewa, dowódzca Karsu dał wolność tym jeńcom. Jeńcy ci opisali wodzowi rosyjskiemu dokładniéj rozpaczliwy stan twierdzy; w skutku czego zawezwał on Muszyra, aby ze względu na ludzkość nie przedłużał bezużytecznéj obrony, która wcześniéj czy późniéj poddaniem twierdzy skończyć się musi. Dalsze wypadki są wiadome. Rząd turecki bardzo jest przerażony powziąwszy wiadomość o obecném rozpołozeniu sił jenerała Murawiewa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Trybunały francuskie przyznają zawsze wynagrodzenie osobom, które jadąc na kolei żelaznéj, doznały kalectwa. Temi czasy przyznano sekretarzowi królowéj Izabelli p. Tanjurjo, który na kolei między Paryżem i Bordeaux we wrześniu 1854 r. poraniony został 6,000 fr., wynagrodzenia kosztów leczenia i 4000 fr. rocznéj pensyi, a ta po jego śmierci w połowie przypadłaby matce jego, którą syn utrzymuje.

— Vandiemensland już nie istnieje; przynajmniéj na nowych mapach angielskich nazwiska tego nie znajdzie. Na żądanie bowiem mieszkańców téj kolonii angielskiéj, królowa Wiktorya dała temu krajowi nazwę „Tasmania.“

— Pomimo ostrożności używanych w kopalniach węgla mianowicie zaprowadzonych wszędzie lamp Davego, zdarzają się dość często wybuchy gazu w podziemiach nagromadzone. Dnia 22 grudnia nastąpił podobny wybuch w kopalniach pod Blanzy (w depart. Saone et Loire), w skutku którego 28 ludzi postradało życie.

— W Hannowerze otruł się 12-letni chłopiec z rozpaczy, że dostał świadectwo szkolne nienajlepsze.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2 stycznia.* — Metaliki 5-proc. $77^{1}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $64^{3}/_{4}$. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^{7}/_{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2^{1}/_{2}$-proc. $84^{7}/_{12}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $76^{13}/_{16}$. — dto $4^{1}/_{2}$-proc. $65^{1}/_{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $109^{3}/_{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 43. — Paryż $127^{1}/_{8}$. — Akcye Bankowe 908. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. —. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 2 stycznia. Bankn. austr. żąd. $105^{3}/_{4}$, pł. $104^{3}/_{4}$. — Pruski kurant żąd. $113^{1}/_{2}$, pł. $112^{3}/_{4}$. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą $119^{1}/_{4}$. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą $119^{1}/_{4}$. — Imperyały ż. $37^{2}/_{3}$, pł. $37^{1}/_{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. $21^{1}/_{2}$, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, pł. $35^{1}/_{2}$. — Listy zast. polskie bez kuponów żąd. 101, płac. $100^{1}/_{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 płacą $68^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski z dn. 29go grudnia. Dukat holenderski złr. 5 kr. 5. — Dukat ces. złr. 5 kr. 7. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 46. — Rubel ros. złr. 1 kr. 42 Talar pruski złr. 1 kr. 37. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 31 grudn. Metaliki $73^{1}/_{4}$. Nowa pożyczka $59^{1}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 868. — Akcye kolei żelaznéj półn. $213^{1}/_{4}$. — Agio od złota $13^{3}/_{4}$, od srebra $9^{1}/_{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $68^{3}/_{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $76^{3}/_{4}$.

Kurs wrocławski z d. 31go grudnia. Banknoty austr. $94^{1}/_{5}$ żąd. — Bank. polsk. $88^{5}/_{6}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $90^{5}/_{12}$ ż, nowe $90^{5}/_{12}$ ż. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $101^{1}/_{4}$ żąd. dto $3^{1}/_{2}$-proc. $91^{3}/_{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $82^{1}/_{2}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegrafiiczne.

Paryż 30go grudnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że w piątek minister spraw zagr. hr. Walewski, podpisał umowę telegrafową z Hiszpanią, Sardynią i Szwajcaryą. *Monitor* powiada daléj, iż hr. Walewski otrzymał szwedzki order Serafina. Z Florencyi piszą o spodziewanym tam na święta Bożego Narodzenia przyjeździe posła sardyńskiego hr. Sauli.

Aleksandrya 23go grudnia. Zakaz wywozu ztąd zboża zniesiony został. W Mekce w skutku zakazu handlu niewolnikami przyszło do krwawego starcia się z wojskami tureckiemi, które się musiały cofnąć do cytadeli. Wicekról przybył z Górnego Egiptu chory. Koléj żelazna do Kairu otwartą będzie 1go stycznia na publiczny użytek.

Marsylia 31go grudnia. Jenerał La Marmora. przybył tu dzisiaj; udaje się przez Genuę do Turynu.

Wieść obiegająca od dni kilku Paryż, iż nastąpi trzechmiesięczne zawieszenie broni tak na europejskim jak na azyatyckim teatrze wojennym, była tylko fałszywą pogłoską, puszczoną z umysłu dla podniesienia kursów na giełdzie.

Na morzu Czarnem panują wielkie burze, które utrudniają dowóz żywności do Krymu a szczególniéj dla armii Omera paszy na mingrelijskie wybrzeża; wskutku tych burz rozbiło się wiele okrętów, a między innemi trzy statki austryackie „Theresia“, „Maria“ i „il Trovatore“, a linia telegrafu elektrycznego między Krymem a Warną przerwaną została i nie tak łatwo i szybko przywróconą być może; rządy przeto sprzymierzone nie będą przez pewien przeciąg czasu otrzymywać depesz telegraficznych wprost z krymskiego teatru wojennego.

Według doniesień z Konstantynopola, Selim pasza dowodzący w Anatolii otrzymał dymissyę a nawet stawiony ma być przed sąd wojenny, iż nie pośpieszył na pomoc Karsu.

Hr. Walenty Esterhazy przybył do Petersburga 26go i nazajutrz miał naradę z hr. Nesselrode. Przy téj sposobności *Fremdenblatt* zaprzecza, aby hr. Nesselrode pisał był list do księcia Metternicha, jak to *Times* utrzymywał. *Gazeta Krzyżowa* donosi z Paryża, iż w tamecznych kołach politycznych panuje mniemanie, iż Cesarz Napoleon już 27go grudnia wiedział, że Rosya nie przyjmie propozycyj austryackich. Z Wiednia nam piszą, że Rosya chce przedłożyć własne swoje propozycye. Te same słowa znajdują się w *Gazecie Krzyżowéj*.

Pułkownik Manteuffel wyjechał w misyi dyplomatycznéj do Wiednia, jak o tém donieśliśmy. Dotąd bawi w Dreznie. Dzienniki wiedeńskie nic jeszcze o przybyciu jego niedonoszą.

London Gazette zamieszcza rozporządzenie zakazujące wywozić saletrę do kolonij angielskich w Ameryce północnéj i w Indyach Zachodnich.

Infant hiszpański Don Enrico młodszy brat Don Francisca męża królowéj Izabelli, który się ożenił bez pozwolenia królowéj, przywrócone ma wszystkie tytuły i godności, jakich go w r. 1848 pozbawiono.

Marszałek O'Donnel wyszedł z niebezpieczeństwa. Mówią, że pchnięty był sztyletem.

Według *Daily News* Edward Murray uwięziony w Rzymie w r. 1849 za udział w zamordowaniu hr. Severino i skazany na śmierć, otrzymał za staraniem dyplomacyi angielskiéj wolność i 16go grudnia wywieziony został na parowcu francuzkim do Malty.

Przyjechali od dnia 1 do 2 stycznia.

HOTEL POLLERA. Strażnicki oficer, Ginilewicz Grzegórz kanonik, Büngener Franciszek pełnomocnik, Hanasiewicz Konstanty oficer, Paukert Franciszek inżynier z Wiednia. Gostkowski Konstanty obywatel z Polski. Friedlaender Edward z Wrocławia.

HOTEL SASKI. Mikołaj Rogowski z żoną dziedzic z Polski. Józefa Znamięcka posiad. dóbr z Galicyi. Eustachy hr. Stadnicki wł. dóbr z Galicyi. Jan Kozłowski urzędnik prywatny z Krzeszowic. Włodzimierz Dąbski posiadacz dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 19 grudnia. W pierwszéj połowie b. m. sprzedawano na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu korzec pszenicy po 14r.—14r.—12r. 45k.; żyta 10r.—10r.—9r. 6k.; jęczmienia 7r. 48k.—8r.—8r. 6k.; owsa 5r. 12k.—4r.—4r. 12k.; hreczki 7r. 24k.—7r.—6r. 54k; kartofli 4r. 24k.—0—4r. 30k. Centnar siana po 1r. 3k.—0—1r. Za sąg drzewa twardego płacono 10r. 48k.—0—12r. 24k., miękkiego w Szczercu 10r. 24k. Funt mięsa wołowego kosztował $5\frac{1}{4}$k.—6k.—8k. i garniec okowity 3r. 12k.—0—2r. 40k. m. k.

URZĘDOWE.

(10) **Lista I.**

dobroczynnych darów przy nabywaniu kart uwolnień od powinszowań Nowego-Roku 1856 złożonych.

Jego Excellencya X. Prałat Bar. Schindler 20 złr. P. Kasper Poller 3 złr. PP. Urzędnicy c. k. Komissyi minister. ind. 10 złr. 30 kr. Zgromadzenie pp. Nauczycieli c. k. I. Szkoły głównéj, a mianowicie p. dyrektor Morelowski 1 złr., X. katecheta Spławiński 1 złr., nauczyciele Szczepański i Wojnarski po 30 kr., Mischke 20 kr., Dubrawski 10 kr. — PP. urzędnicy c. k. urzędu pocztowego, a mianowicie: naczelnik Maciołek i kontrolor Korb po 2 złr., kontrolor Steinsberg i akcessista Płassek po 1 złr., oficyał Protzner 40 kr., Grosse, Wolf, Popellar, Wojciechowski, Wiskotzil po 30 kr., Bachmann i Lenczowski, tudzież akcessiści Stapf i Erlebach po 20 kr., akcessista Słabkowski 22 kr. i Rotter 10 kr. Urząd miejscowy obwodu III. z zebranych składek 90 złr. 34 kr. m. konw. — Razem................138 złr. 46 kr.

Kundmachung.

[Z. 17,537.] Behufs Uieberlassung der grösseren Reperationsherstellungen im Krakauer Strassenbaubezirke zur Ausführung im Unternehmungswege wird die lizitarische Verhandlung, da zu dem ersten Termine kein Unternehmungslustiger erschienen ist, wiederholt am 22. Jänner 1856 um 9 Uhr Vormittags bei dieser k. k. Kreisbehörde gepflogen werden.

1. Auf der schlesischen Strasse Wegmeisterschaft Lipowiec der Neubau des schadhaften Kanals N. 99 wofür der Fiskalpreis 262 fl. $5\frac{1}{4}$ kr. CMze beträgt.

2. Auf der Porember Strasse Uiberbau des Kanals N. 7 gegen eine Vergütung von 251 fl. $17\frac{1}{4}$ kr.

3. Auf der Łobzower Strasse Wegmeisterschaft Krakau N. II Erbauung einer Brücke statt, des vom Hochwasser zerstörten Kanals N. 3 um den Fiskalpreis von 374 fl. 47 kr. CMze.

4. Auf der schlesischen Strasse Wegmeisterschaft Liszki, Umbau des eingestürzten Schlauches N. 42 in einen Kanal um den Vergütungspreis von 219 fl. $46\frac{1}{4}$ kr. CM. somit in allen Wegmeisterschaften zusammen 1007 fl $55\frac{3}{4}$ kr. CMze.

Zu dieser Baulizitation wird Jedermann zugelassen, der das vorgeschriebene 5% Vadium erlegt, und gegen dessen Redlichkeit kein Anstand obwaltet, oder der nicht schon bei irgend einer öffentlichen Bauunternehmung als kontraktbrüchig erklärt worden ist.

Das entfallende von 50 fl. CM. welchen Betrag der Ersteher beim Kontraktabschlusse auf 112 fl CMze der als Caution festgesezten Summe zu ergänzen hat, kann entweder in Baaren oder in öffentlichen Obligationen nach dem Börsenkurse oder in einer von der k. k. Finanz-Prokuratur geprüften und annehmbar befundenen Hipothekar-Verschreibung bestehen.

Diejenigen Unternehmungslustigen welche bei der öffentlichen Lizitation aus was immer für Ursachen zu erscheinen verhindert sind, ist gestattet, sich entweder durch einen Bevollmächtigten welcher sich bei der Lizitationskommission mit der von seinem Machtgeber ausgestellten gesetzlichen Vollmacht auszuweisen hat, vertreten zu lassen, oder vor und bis zur Eröffnung der öffentlichen Lizitations-Verhandlung an die k. k. Kreisbehörde mit Vor- und Zunamen gefertigte gehörig versiegelte und mit dem gesetzmässigen Stempel versehene Offerte portofrei einzusenden.

In einer solchen Offerte muss der Vor- und Zuname, der Wohnort und Charakter des Offerenten, so wie die angebothene Summe oder der Nachlass mit Zahl und Buchstaben deutlich geschrieben, dann die Kaution selbst, oder aber eine ämtliche Bescheinigung über den bei einer k. k. Kasse etwa zu diesem Zwecke erfolgten Erlag derselben beigegeben, und ausdrücklich erklärt werden, dass der Bewerber sich den der Lizitationsverhandlung zu Grunde liegenden allgemeinen und speziellen Bedingnissen, ohne Vorbehalt unterwerfe.

Die allgemeinen und speziellen Lizitations-Bedingnisse, dann die Hochorten genehmigten Pläne und Uiberschläge können vor der Lizitation in den gewöhnlichen Amtsstunden bei dieser k. k. Kreisbehörde eingesehen werden. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21. Dezember 1855. (1705)

(1684--3) **Konkurs.**

[N. 33,838.] Zur Wiederbesetzung einer erledigter mit dem Erlasse des hohen Ministeriums des Innern vom 2. März 1855 Z. 2332 für der Krakauer Magistrat sistemisirten Rathsstelle mit dem Gehalte von 1200 fl. C. M. wird der Konkurs bis zum 10ten Februar 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber um diesen Dienstesposten ihre an die Krakauer k. k. Landesregierung gerichteten Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst durch jenes k. k. Kreisamt, in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohsitz haben und jene, welche in Krakau wohnen durch die k. k. Polizeidirektion rechtzeitig zu überreichen, darin das Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten juridisch politischen Studien, die bestandenen öffentlichen theoretischen Prüfungen, dann ihre bisherige Dienstesverwendung nachzuweisen und anzugeben haben, ob und im welchem Grade sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Von der Krakauer k. k. Landesregierung.

am 17ten Dezember 1855.

(1710) **Kundmachung.** (2-3)

Von Seite der 6 Pfun. der Fussbatterie N. 4 des k. k. Eh. Ludwig 2 Feld-Artillerie Regiments wird bekannt gegeben, dass am 4. Jänner 1856 um 9 Uhr Vormittag vier minder taugliche k. k. Dienstpferde plus offerenti am Castellplatze veräussert werden.

Krakau am 31. December 1855.

Heinrich v. Kempell Hauptmann.

Inseraty.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek 4 stycznia po raz pierwszy **Wzór do Świętoszka**, historyczna komedya w 5ciu aktach przez Karola Gutzkowa.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

We czwartek 3 stycznia jedénaste gościnne wystąpienie pani Anieli Aszpergerowéj: **Rodzina Żórawieckich** czyli „Matka i Córka", dzieło sceniczne w 4ch aktach, przerobione dla sceny polskiéj przez J. N. Kamieńskiego.

W niedzielę 6 stycznia przy podwyższonych cenach **ANDRZEJ BATORY**, książę siedmiogrodzki, dramat w 3ch aktach i 4ch obrazach z prologiem z oryginału J. Korzeniowskiego, zastósowany dla sceny tutejszéj przez W. L. Anczyca. (Z nową garderobą.)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	333‴86	— 2°1	90 9	pł. wschodni słaby	chmurno	mgła		
	10	334 23	— 0 8	97 3	„ „	„	„	-10°7	-4° 8
1	6	334 17	— 1 0	95 1	północny „	„	„		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.